

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

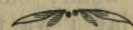
Padpiska prini-
majecca i prad.
addzielnije nu-
mery hazety: 1)
U kantory „Na-
szaj Niwy“ —
Wilenskaja wu-
lica № 20. —
(2 U biblioty-
ce „Znanje“ —
Georgije ũski
prosp. d. № 4.
3) Litoũskaja kni-
harni M. Pia-
seckoj-Szlapelis
— Dominikan-
skaja wul. № 13.

Cena z pieras. i
dastaŭk. da cha-
ty na 1 hod—3
r., na 6 mies.—
1 r. 50 k., na 3 m.
— 75 k., 1 m. 25 k.
Biez dost. i pie-
ras.; na 1 hod—2
r. 40 k., na 6 m.—
1 r. 20 k., na 3 m.
— 60 k., na 1 m.—
20 k. Za hranic.:
na 1 hod—4 r.,
na 6 m.—2 r., na
3 m.—1 r. Pie-
ramiena adre-
su—20 kap.

Abjaŭlennia prymajecca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłanye u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Možna także padpisać swaje prozwiŕsze razom z familjeju, kali niezachociecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Worahom bielaruszczyń.

(da № 9 „Naszaje Niwy“).



Czaho wam chozczecca, panowie?
Jaki was wyklikaŭ prymus
Zabić trywohu ab tej mowie,
Jakoj azwaŭsia bielarus?

Czamu wam dzika jaho mowa? —
Pawiercie, waszej jon nie ũkraŭ!
Swajo jon tolki ũspomniŭ słowa,
Z jakim radziŭsia, padrastaŭ.

Ciapier i wy zahawaryli,
Z apiekaj wyjszli, jak z ziamli;
A szto-ż dahetul wy rabili?
A dzie-ż dahetul wy byli?

Wasz brat i ciomien i hałodny;
Chacinka swoj zżywaje wiek;
I wiek nia znaŭ jon dum swobodnych,
I kryŭdziŭ swoj brat—czalawiek.

Wam straszna naszaj sloznaj pieśni,
I skarhi straszna wam hłuchoj?
Wam żutka sonce na pradwieśni?
Milej wam choład s ciemnatoj?

A szto-ż wam bielarus takoha
Paśmieŭ zrabieć, paśmieŭ skazać?
Ech, treba ũczyć jeszcze was mnoha,
Jak swajho brata uważać!

Ech, kińce kryŭdami karmicca —
Kožyn narod sam sabie pan;
I bielarus może zmiaścicca
Ŭ siamji nieliczanaj sławian!

Napaściasz, łajankaj naprasnaz
Hrudziej nia warta mazalić!
Nie pahasić wam praŭdy jasnaj:
Żyŭ bielarus—i budzie żyć!

Nia stolki „chamskije“ natury
Na karkach wyniesli swaich!
I swist danoszczykaŭ panury,
Pawiercie, nie zapudzić ich!

K swabodzie, roŭnaści i znańniu
My praciarebim sabie sled!
I budzie ũnukaŭ panawańnie
Tam, hdzie siahodnia płacze dzied!

Januk Kupala.

U Dumie i kala Dumy.

—o—

69-aje zasiedańnie. Razbirali sprawu deputata Kosorotowa (mużyk, Ufimskej hub. stolar, sociał demokrat). Sam Kosorotow raskazaŭ ũ Dumie, szto jaho wybrali rabotniki ũ Dumy; ale ũ tym czasi ich zawod zakrywali, i kolki tysiacz ludziej zastawalisia biez kuska chleba. Dyk wot jany prasili Kosorotowa, kab jon da ich pryjechaŭ paradzić i pamahezy ũ biadzie, a za heta jaho sud choce sudzić. Jaho winawa biać, bytcam jon kazaŭ, kab strelali ũ wojska. Niepraŭda, jon hetaho nie kazaŭ. Z siemi świetkaŭ nihto nia czuŭ hetaho, tolki adzin straźnik dawodzić, szto jon czuŭ, jak Kosorotoŭ „cicha“ skazaŭ, szto treba strelać ũ sałdatoŭ. Ŭsie raboczyje kaźuć, szto heta niepraŭda.

Kali jakoha deputata choce sudzić sud, to sama Duma pastanaŭlaje, ci pazwolić na heta, ci nie. Woś ũsie lewyje kazali, szto Kosorotowa nia možna wydalać z Dumy, ale prawyje i akciabrysty, katorych najbolsz, postanawili wydalić Kosorotowa, kab sud moh jaho sudzić. 177 prawych i akciabrystoŭ padali hołas za toje, kab wydalić, a 109 lewych, kab astawić deputata; da lewych przyłczyŭsia adzin tolki prawy muzyk.

* * *

70-aje *zasiedańnie*. Duma zaćwiardziła, kab prawasłaŭnym papom aprocz 12 miljonou jeszcze prybawić 400 tys. rub. ũ hod. Deputat *Kowaleŭski* każe, szto ũ Rasiei 41 tysiacza parafij; ũ tym ad kazny biaruć hroszy tolki 28 tysiacz parafij. Kali dać 400 tys. rub., to i papom budzie lahczej, i narodu miensz treba budzie dawać hroszej. ũ Rasiei 50 tysiacz papou i dyjakoŭ i 45 tysiacz psałomszczykoŭ, i jany nia majuć pensii na starać.

Papy deputaty kazali, szto lepsz, kab papom płaciła kazna pensiju; tahdy by papy nie brali by hroszy z ludziej za „treby“; hety paradak blihi i dla papou.

Iznoŭ že *lewyyje mużyki* deputaty dawodzili, szto treba dać hroszy, ale zabaranie tahdy papom brać hroszy z narodu. Niekatoryje kazali, szto treba padumać piersz, jak pamahecy mużykom, a nie duchounym.

Dep. *Kropotow* (Wiatskaj hub., mużyk, truda-wik) każe, szto možno pamienszyć pensii niekatorym archirejam i pamahecy papom. Woś, naprykład, maskoŭski *Mitrapalit* dostaje ũ hod 76 tys. rub., *piecierburski*—200 t. r., *kijeŭski*—84 tys. r. *nowhorodzki*—307 tys. rub. i t. d.

* * *

Na 71-ym *zasiedańniu* zajmalisia marskim ministerstwam (wajennych karabloŭ).

Tut prawyje napadali mocna na ministerstwa. Jany dawodzili, szto tam nijakaho tolku i paradku nima; szto atkryli anhlieczanom, jak wyrablajuca ruskije harmaty i patrony, a heta jość tajna, katoruju czużaziemcom adkrywać niemożna i t. d. Jeszcze prawyje hawaryli szto treba pieramienić marskich naczalnikou, a lewyyje deputaty (*Jefremow II*) kazali, szto pakul wa ũsim hasudbrstwi nia zmienicca stary paradok, dahetul budzie i ũ marskim ministerstwie pa staramu. Kali ministry buduć pad kamandaj *Dumy*, tahdy tolki možna paprawić (*Bułat*).

Tawarysz marskoha ministra kontr-admirał *Bostrem* adkazwaŭ, szto takoha zakonu, katory zabaraniaŭ by pakazwać toje, szto ministerstwa pakazała anblickaj fabryce *Wikiersa*, nima,—i prastupku tut nima. Deputaty nie pawieryli hetamu i dziwilisia na taki adkaz.

* * *

Na 72-ym *zasiedańniu* hawaryli iznoŭ pra marski flot. Pradsiedaciel *Sawieta* *Ministroŭ* *Stokypin* prasiŭ *Dumu* zaćwiardzić hroszy na nowyje wajennyje karabli, a paradak ũ ministerstwie zmienicca. Ale *Duma* 11 mil. rub. hroszej na nowyje karabli nie zaćwiardziła. 194 deputaty dali hałasny proci asyhnoŭki, a 78 dep. chacieli dać hroszy. Mużyki deputaty najbolsz stajali za toje, kab dać hroszy.

* * *

Na 73-im i 74 *zasiedańniach* razhladali raschody na wajennaje ministerstwa. Samaja cikawaja była mowa *Guczkoŭa* (ad *Maskwy*), hłaŭnaho kamandzira akciabrystou, katorych ũ *Dumie* najbolsz i katoryje kirujuć ũsie sprawy dumskije pa swojemu.

Na armiju treba 736 mil. r., na žandarou 5 mil. 200 tys. r.; na palepszeńnie żyćcia sałdatoŭ—32 mil. rub. i jeszcze szmat raschodoŭ; razam, jak kazaŭ deputat *Bobianski*, kala 700 mil. rub.

Guczkoŭ ostrza razbirau japonskiju wajnu; jon skazaŭ, szto winawata i prawicielstwa, i usio hramadzianstwa („obczestwa“), dy szto wajennaje ministerstwa pisało i pisze tolki roznyje bumahi, a raboty i tolku nima, i na wajnie treba było waje-wać ruskaj armii i z japoncami, i z hetymi bumahami. Na bumazie i pa bumahach usio rabiłasia, a

nie rozumom i nie pa sumienniu. Jeszcze hienerały i kamandziry u nas drennyje, a heta dzieła taho, szto ćwiordyje, rozumnyje i śmiełyje ludzi, katoryje nie umiejuć padlizywacca starszym, nie dastajuć pawyszeńnia, a ũsiakije lizuny iduć ũ horu. Aficery małodszyje biaruć nadta małuju pensiju, i ich pawyszajuć niesprawiedliwa. — Kab usie hetyje paradki źmianić, treba naznaczyć strohi sud nad usiemi hrechami, nie szkadujucy nikoha. Na armiju idzieć ciapier szmat hroszej i treba jeszcze bolsz, a tut sobrac hroszy z abiednieŭszaho kraju cieżka. Kab pamahecy hetamu, treba pamienszyć liczbę sałdatoŭ. Ciapier sałdatoŭ i aficeraŭ 1 milion 173 tysiaczy. Heta zalisznie mnoha, trymać ich stolki nima patreby. Ni adno carstwa stolki sałdatoŭ nie trymaje. Niemcy majuć tolki 610 tysiacz czał., *Francija*—618 tys. cz., *Austryja*—390 t. cz., *Italija*—286 tys. Kali pamienszyć liczbę sałdatoŭ, to i hroszy stolki nia treba budzie. A ciapier takaja bieztałkoŭszczyna ũ wajennym ministerstwie jeszcze i praz toje, szto szmat roznaho naczalstwa naroblona. Nia nadta dobra i toje, szto naczalnikami pastaŭleny *Wialikije Kniazi*—takije wysokije asoby, szto nia mohuć adwieczac za roznyje sprawy; hetak być nie pawinna.

Bobianski (kadet, palak, ale nie należyć da polskaho koła; wybrany ad *Permskaj h. adwokat*). Skazaŭ, szto praŭda ũ armii niestrojstwa, ale heta tamu, szto prawicielstwa liczyć, bytcam armija trymajeca tolki dla jaho karyści. Wiedama, szto kali ũsio ciela chworaje, to i kożny sustaŭ chwory. Paradak u armii taki samy, jak i wa ũsiom carstwie.

* * *

75-aje i 76 oje *zasiedańnia*. *Sociał-demokraty* prasili *Dumu* razabrać sprawu ab zabićciu 40 aresztantou palitycznych i uhałounych ũ turmie ũ *Jekatierynosławi*. *Duma* pastanawiła, szto z hetym nima czaho śpieszacca.

39 mużykoŭ deputatoŭ padali ũ *Dumu* zajaŭleńnie, kab ziemielnyje i druhije pawinności ũ wołaści nałażyć i na pamieszczykoŭ i druhich ludziej, a nia tolki na mużykoŭ. Aprocz taho mużyki kazali, szto da hetaj pary *Duma* nie zajmałasia mużyckimi sprawami.

Ale z hetaho niczoha nia wyjszło!

✦ Ab pierasieleńniu. ✦

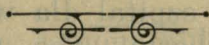
—0—

Deputat ad *Tobolskaj* huberni *N. Skalozubow* niadaŭna dawodziŭ ũ *Dumie*, szto sprawa pierasieleńnia ũ *Sybir* wiadziecca drenna. Kab paznać, ci praŭda, szto pierasieleńnie u nas drenna narychtowana, najlepiej pahladzić, kolki pierasielencou astajecca ũ *Sybiry*, a kolki ich uciakaje adtul nazad da chaty. Dep. *Skalozubow* i pali-czyŭ ũsio heta. Woś szto jon pisze ab pierasieleńniu ũ haz. „*Riecz*“.

Praz sześć let—ad 1898 da 1904 h.—znaczyć, da paczatku wajny z japoncami ũ *Sybir* pierabrałosia 977 tysiacz 279 pierasielencou, a waraciłosia damou—252 tysiaczy 806 czaławiek, abo czaćwiortaja czasz (s kożnaj sotni pierasielencou 25 czał. wyjechali nazad). Za aposznije try hody—1904-1906—jeszcze bolsz narodu nie zdaleło znajsci sabie miej-

sca ů Sybiry: pajechała tudy 235 tys., 667 czal., a wiarnulosia 193 tys. 953 czal., —znaczyć, s koźnaj sotni pierasielenců waroczališ 82 czal. (82%), i tolki 12 patrapili zaczypca za ziemlu na nowych miescch.

Jak ciazka ustroicca ů Sybiry na ziamli, widać tak sama i s taho, szto waroczajecca adtul koźny hod wialikaja hramada dziaciej pierasielenců. Za try aposznije hody z 66 tysiacz pajechašzych ů Sybir dzietak wiarnulosia biez mała 23 tysiaczy (—z sotni wychodzić kala 35). Ale treba widać, szto nazad ich waraciłosia by jeszcze bolsz, kab nia toje, szto nadta mnoha dziaciej pierasielenců pamiraje ů Sybiry: koźnaja siemja, jeduczy adtul, prywozić u rodnuju staronku zašiahdy miensz dzietak, jak wiezła ů Sybir. Mahiłki dzietak—heta pierszaja ariara, szto składaje narod nasz sybirskamu prastoru...



Raschody na narodnuju prašwiewu.

25 hadoů tamu nazad na ministerstwa „narodnaho praswieszczennia“ kazna wydawała 20 milionů rub. ů hod. Kali pryraůnujem hety wydatak da ůsich raschodoů kazny, to wyjdzie, szto na najwaźniejsziju dla narodu recz—na nawuku jaho—z sotni rubloů, katoryje addawała kazna na hasudarstwienyje potreby, jszło tolki 2 rub.

Imianiny.

Jeszcze za miesiac da pisarewych imianin ůsio panstwa m. W. znała, szto pisar pierszaho sienciab-
ra imianinnik, i koźny miasteczkowy pan daůno ůžo taczyů zuby na hetyje imianiny. ůsio miastecz-
kowaje panstwa zbiralašia koźny wieczer u kaho-
niebudź z panoů, pili harełku, hrali ů karty, abi-
wali swaje jazyki ab kości taho, chto nie umieů
abo nie chacieů papadać im ů ton i tulašia ad
ich zboryszcz.

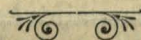
Hetak i nie ahledzieliš, jak padyjszoů dzien imianin.

Zaczyniůszy manapolku, Jemieljan Szurpaty, siadzielec tamtejszy, paszoů da pisara. Pa darozie jon kliknuů wuradnika Darafieja Bojku. Poki wuradnik zbirašia, z druhoha kanca nadysztoů dziak. Da ich jeszcze przyłczylišia dyjakan z felczaram, i ůsia kompanija pamandrawała da pisara. Jemieljan Szurpaty ůsiu darohu hawaryů smiesznyje reczy. Jaho raskazy wiadomy byli tym, szto ů ich było ů sto razoů bolsz hrazi, jak smiechu i rozumu. A kali jon ůžo nadta dacinaů, kompanija chwaliła jaho. I samaju wysszaju chwałoju dla siadzielca było toje, jak jaho siabruki skaźuć: „A licha-ź jaho matary!“ Abo: «A badaj ty aprucianieů!»

Pisar Siamion Haůryłoůski daůno ůžo czekaů haściej, pachodźwajuczy pa pakoju, kuraczy papia-
rosu i pakruczwajuczy wusy. U stałowaj ůžo byů

70 kap. ů tym že czasi na ůsie iůszyje ministerstwa raschody byli takije: na wajennaje—200 mil. rub. na marskoje—35 m. r., na ministerstwa finansů — 97 m. r., sielskaj haspadarki—22 m. r., „ůnutrennych dzieł“—35 m. r., ůaleznych i inšnych daroh — 22 mil. rub. — Jak widać z hetaho, na prašwiewu narodnuju addawali hroszej najmiensz.—Prajszli hetyje 25 let, i ůsie ministerstwa mocna pawieliczyli swoj „biudžet“, swaje wydatki. Hetak raschody ministerstwa wajennaho padrasli na 225 mil. rub., finansů—na 331 m. r., daroh — na 530½ m. r., i t. d. Najmiensz prybaůki maje ministerstwa „narodnaho praswieszczennia“: jaho „biudžet“ pawieliczyšia za 25 hadoů biez małaů na 34 mil. rub.

Ciapier na prašwiewu narodu idzie 53 mil. rub. Cikawaja recz: czwerć wieku tamu nazad z sotni rub. ůsich hasudarstwienych raschodoů na heta jszło bolsz, jak ciapier, bo ciapier idzie tolki 2 r. 30 k., a daůniej —2 r. 70 k.! — Dyk nia dziwa, szto narod nasz i ciomny, i biedny: „my biedny tamu, szto my ciomny. a ciomny my, bo —biedny“ — I dep. Szinhariow, badaj, sprawiedliwie nazywaje ministerstwa „narodnaho praswieszczennia“ *smutnym ministerstwam* (ů „Rieczy“).



hatoů stoł, na katorym stajali butelki i celoje hory zakuski. Pisar wiesieła paziraů na stoł i czasami ůsmiechašia sam sabie, hlanuůszy ů lusterka, i pstrykaů palcami kala samaho wucha.

— «Sie ženich hradie!»—skazaů dziak, adczy-
niůszy dźwiery, i ůsia kompanija ůwaliłasia ů pi-
sarewy pakoju.

Hości jeszcze raz pazdrawili imianinnika. Da wiaczery pastawili niekolki „bankoů“. Czasami za kartami padymašia szum i kryk. Starszyna nijak nie chacieů prymać ů doůh i nastupaů na felczera. Felczar, spusciůszy ůsie hroszy, siardzita paziraů na starszynu, kidaů karty, skazaůszy: „Dawisia aku-
ła!“ i siadzieů abo raiů susiedu, na jakuju kartu pastawić bolsz mazu.

— Paźalujcie, pany, zakusić, — paklikaů pisar haściej. Zahrymieli kresły, i ůsie pawyłazili, z-za-
stała, kab pierajšci za druhi.

Pisar naliů czarki.

— Za zdaroůje Simiona Piatrowicza! —skazaů, ustašszy, dyjakan: — daj Boże, kab na druhi hod daczekali, nichaj krasujecca nasz pisar na mnohaja leta! Ura!

— Urra! — padchapili ůsie i stali stukacca czarkami s pisarem. Pisar stajaů i kłaniašia. Wypili pa druhoj, pa trecijaj.

Pasła czaćwiortaj czarki padniašia pisaroů pamocznik. Nos jaho byů zašiahdy czyrwony, jak burak, i wydawaů jaho szczyruju družbu z manapolkaju. Kab chto naziraů za im ů hety wieczer, toj zamieciů by, jak jon wymaů z kiszeni papieru i zahladaů ů jaje. Pamocznik mieů znaczk „sajuzu ruskaho naroda“, pasyłaů swaje twory ů hazetu

SZTO TAKOJE ZIEMSTWA?

Ziemskaje hubernskaje i ujezdna je samoupraŕleńnie ũwiedziena z 77 hubernij Rasiei tolki ũ 34 huberniach. Jak my ũžo pisali ũ № 11 „N. N.“, ũ Wilenskaj, napryklad, huberni ziemskich hroszej zbirajecca 935 tysiaczoŕ rub., i hetymi hraszyma rasparadżajucca czynoŕniki. Pry ziemskim samoupraŕleńni hetymi hraszyma rasparadżajucca wybarnyje (hłasnyje).

Ŭ wujezdzi wybirajuć mużyki, pamieszczyki i miasteczki wybarnych („hłasnych“) u wujezdna je ziemskaje sabrańnie—czala-wiek 30-50.—Hetyje wybarnyje pastanaŕ-lajuć, skolki treba sabrać ziemskich padatkoŕ z usiaho pawietu, skolki hroszej wydać na balnicy, dachtaroŕ, narodna je nawuczanie, na darohi, masty, haci, ziemskuju pocztu, szpitali dla biednych, sirot, warjatoŕ, a tak sama na palepszeńnie sielskaj haspadarki, na pażarnyje pompy, na leczenie bydła. Ziemstwa wiadzie samo ũsiu hetu haspadarku ũ swaim wyjezdzie. Jano naj-maje daktaroŕ, akuszerak, felczeroŕ, wete-rynaroŕ, ahronomoŕ (wuczonych haspada-roŕ, katoryje wuczać mużykoŕ, jak wiaści i jak palepszyć haspadarku); najmajeć in-żenieroŕ, budujeć samo szkoły, balnicy, masty, darohi i t. d.

Usio, szto ziemskaje ujezdna je sabrańnie pastanowić, heta wypaŕnia je pa jaho pry-kazu *Ujezdna ja Ziemskaja Uprawa*. Ujezdna-ja uprawa ma je pradsiedaciela i 2-3 czle-noŕ; ũsie jany wybirajucaa na try hody s-pamieź ziemskich „hłasnych“.

Koźna je wujezdna je ziemskaje sabrań-nie wybiraje kolki czala-wiek s-pamieź sia-bie ũ *Hubernskaje Ziemskaje Sabrańnie*.

Hubernskaje Ziemskaje Sabrańnie zbi-rajecca raz ũ hod, zasieda je dzion 20. Hu-bernskich „hłasnych“ (wybarnych) bywa je czala-wiek 30-70. Hubernskaje Ziemskaje Sabrańnie zajma jecca sprawami, katoryje datyka juć ũsia je huberni,—kali, napryklad, treba zbudawać szpital dla warjatoŕ, ahul-ny dla ũsiej huberni, abo pastanawić ab pomaczy narodu ũ czasi hoładu, ab stra-choŕcy, weterynarnych sprawach, statysty-ce (pierapisi roznyje), ab ziemskich pawin-naściach dla kazny i wojska. Hubernskaje ziemskaje sabrańnie wybiraje tak sama *Hubernskuju Ziemskuju Uprawa*, i jana ũžo wy-paŕnia je pastanaŕleńnia sabrańnia.

Hetak ziemskije sabrańnia jak-by ma-leńkije Dumy ũ wujezdzie i huberni. Tolki bieda ũ tym, szto ziemstwa spaczatku (ũ 1864 hadu) mieli bolsz prawoŕ, ale paźniej zakonam 1890 hodu ũ ich adabrali szmat hetych prawoŕ. Aprocz taho mużyki i mieszcza nie ma juć miensz swaich wybar-

„Russkoje znania“ i liczyŕsia ũ miasteczku czala-wiekam myśli, piera i butelki.

Staŕszy na kres'a i abcierszy nos, pamocznik paczaŕ:

PISAR SIAMION

„Pyszny bal u nas siahodnia,
i zakuska, i harełka!...
Sława pisaru Siamionu!
Ach, kab jon nia pła waŕ mielka!...
Ruski pisar nasz pa duchu,
Sycylista jon nia lubić,
Jak kramoła zawiadziecca, —
Marnie jon jaje zahubić!
Jon nasz pisar, jon nasz druh,
Nichaj krepnie jaho duch!“

Ŭsio zacichła; a potym adrazu padniaŕsia kryk, szum. Hości nia wiedali kamu akazwać cześć: pi-saru, ci pamoczniku — paetu. Tut ũsie kinulisia da pisara.

— Na ura! na ura!

Pisara padchapili na ruki szuhać. Bolsz za ũsich staraŕsia sam paet. Pisara padkinuli czuć nie pad samuju stol. Nohi jaho cielepalisia na pawietry. Leciuczy s pad stoli, jon hruknuŕ abecasam paeta pa łbie. Paet schapiŕsia adnoju rukoju za łob, a druhoju dastawaŕ s kiszeni papierku, na katoraj byli napisany wierszy.

— Jeszcze raz czytaj!

— Nie! Wy pabaczcie, szto z wierszaŕ wychodzieć!

— A szto?

— A woś czytajcie adny tolki wielkije litery koźnaj nowaj stroczi.

— „P-i-s-a-r S-ia-m-io-n!“

— Woś maładzieć!

— Ach, szto za haława!

— Na ura jaho!

* * *

Swaimi wierszami pamocznik pawiarnuŕ, moź-na skazać, koła pisarewych imianin.

Pierszaho hetyje wierszy trochi ukałoli wuradnika. Jak tak? nia pisar że pastaŕlen ad naczał-stwa waja wać s kramałoju, a jon, wuradnik!...

— A ci wy pomnicie—paczaŕ jon—wuczyciela? jaki byŕ „czyrwony!“ Tolki zirnuŕ na jaho, adrazu paznaŕ, szto heta za ptuszka. A hdzie jon? Karu niasie ũ turmie za nieuwaźenie naczałstwa! A chto byŕ ruka karajuczaho? Ja—Bojka. A ũ wioscy Stu...

— Ale chto nakryŕ pazaletaŕ wuczycielaŕ na z'jezdzi?—pierapyniŕ starszyna, katory ũwieś czas maŕczaŕ i starannie aczyszczazŕ czarki i talerki: — baczu ja, zbirajucca wałasatyje, kudłatyje. Tut ja i dahadaŕsia. Ja da ziemskaho, da prystawa. Oś ich i nakryli. I ciapier czala-wiek dwadcać biez miejse badziajecca, jak basiaki!

— O! heta nazywajecca zaciahnuŕ niewad! — kryknuŕ pamocznik i pałopaŕ starszynu pa placzu. Wuradnik, i pisar, i starszyna — ũsio karystnyje lu-dzi...

— A ja, dziak, żywu tak: brachnu tomu i druhomu i żywu sabie siak-tak! Maja dola — czać-wiertak!

I dziak, uziaŕszysia ũ boki, paszoŕ u prysiadku.

— Wino wiesialić serca czala-wieka,—skazaa u Pisanniu,—kryczazŕ dziak.

Hetaho tolki i czakaŕ siadzieleć. Jon daŕno ũžo pamykaŕsia skazać i swajo słowa. Ciapier hołła

nych, jak pamieszczyki, chacia muzyki bolsz za ũsich płaciać ũ ziemstwa.

Druhaja Duma abdumała i napisała nowy zakon ab ziemstwie nadta dobry, ale nie pašpieła jaho zaćwiardzić. ũ Treciej Dumie jeszcze nie było hutarki ab ziemstwie. Niedaŭna tolki ũ Hasudarstwienym Sawieci (Radzie), czlony — palaki padniali hutarku ab tym, kab zawiastici ũ Bielarusi i Litwie takoje samaje ziemstwa, jak u Rasiei. Moŭe za 2-3 hody i daczekajemsia jakoho-nibudŭ ziemstwa. Nasz kraj ũŭo 45 let czakaje samoupraŭleńnia i marnieje biez jaho; ciapier jano patrebna, jeszcze bolsz, jak wada na paŭzary, bo stała muzyku ŭc ŭc saŭsim ciaŭka.

Ziemskaŭe samoupraŭleńnie mnoha pamahaje dla palepszeńnia ŭcicia. Ciapier u nas niekatoryje ludzi zawodziać haspadarskije supolki, sielskije banki, choczuć padtrymać chatniaŭe remiešło, zrabieć muzej, szkoły, biblioteki - czytalni, choczyć jak-niebudŭ pamahczy muzyku, zrabieć jakuju karyšć dla ũsiahoh kraju; ale treba przyznać, szto heta jak kapla ũ mory. Kali-ŭ budzie u nas ztemstwa, to tahdy rabota zakipić, bo heta ũsio pawinna rabić ziemstwa; tolki ũ ziemstwie pawinny mieć najbolsz prawoh muzyki: tahdy pracohny narod wioskowy i miasteczkowy wybiare ũ ziemstwa najlep-szych ludziej (nie hledziaczy na ich naciju

jaho prarwašasia, i jon paczaŭ hawaryć. Siadzielcoŭ jon parabiŭ samymi lepszymi ludźmi. Piersz — na piersz, jany zaŭsiahdy siadzieli cicha, nikoli nie buntawalisia.

— Wołašć ŭbiraje niedoimki, jak krumkacz košci—hawaryŭ siadzielec,—a da mianie muŭyk sam niasie kapiejku. Hoły, bosa, adny košci, a butelki hnie. Z wietru walajecca, a dachod daje, a praz kaho?—praz siadzielca!

— I praŭda, dureń ty! — paczaŭ wuradnik: za czyje-ŭ ty špinoju siadzisz, dy czerawa hadujesz? Astałoh ty!

— Ty sam dureń i astałoh; ad durnia czuju!

— Ci padstaŭlaŭ ty kali choć raz swoj barani łoh pad kulu? Ci tros ty choć ludziej ũ noczy? Siadzisz sabie, pawietre psujesz, dy leziesz jeszcze s sukonnym ryłam, kudy tabie nia sled.

— Skaŭy heta suczey staroha Achryma, a nia mnie, znaju ja.. za rubla moŭna!... Moŭsza Pierec nia maje prawa...

Nie wiadoma, jakaja sprawa była u wuradnika z Moŭszam Piercem,—tak jana i astałasia zahadkaju dla historyi. Bo tolki szto siadzielec adczyniŭ rot, kab skazać niejake sowa pasła „prawa“, jak Bojka, schapiŭszy s talerki salony, razleŭy ahurok, katoraho starszyna pakałoh widelcam na dzirki, szwyrnuŭ im ũ nos siadzielcu. ũsio heta zrabilašasia tak skora, szto siadzielec byŭ padumaŭ, szto jaho nos sarwašasia sam i palacieŭ da wuradnika. Ale nos akazašasia na swaim miejscu, jak sałdat na cza-soch. Na adzin moment ũsio prapała z waczej siadzielca. Jon tolki baczyŭ wuradnika dy talerku s kapustoju, katoruju jon zaraz ŭe i skarystaŭ.—ũsia

i wieru), aby tolki jany bralisia szczyra pracawać dla karyšci i pomoczy narodu. A takije ludzi u naz znojducca!

A. ũ.



Ab Wilenskim Uniwersiteci.

ũ komisii, katoraja abdumywaje, jaki uniwersitet (szkoła dla samych wyŭszych nawuk) treba adkryć ũ Wilnie, redaktor „Naszaje Niwy“ przytaŭ ab tym, szto przy hetaj buduczaj wyŭszaj szkole treba adkryć addzielenie, hdzie budue wuczyć nauki ab raznych mowach (jazykach) i tak sama historyju — (historyko-filohiczny fakultet). Hety fakultet patrebien dla Bielarusi dzieła taho, szto 1. Historyja i mowy bielarusoh i litwinoh mała jaszczce znany. Historyja naszaho kraju mała apracowana wuczonymi, naprzykad, staraswieckije wieki Litoŭska-Polskije saŭsim jaszczce niewytłumaczeny jasna. Dyk znaczyć wuczonym budzie szmat pracy, pakul jany dobra paznajuć narodnuju mowu, sztuku (iskustwa), muzyku. 2. Bielaruskije mowa i piesni,— jak kaŭe Biezsonow,—samije staraswieckie i pradwiecznyje, jany daŭniejszyje za wielikaruskije, ukraińskie i pałudziennych sławian (boŭhar, sierboh, czechoh...). Bielaruskaja mowa majeć najbolsz takich starych sloŭ toj ahulna-sławianskaj mowy, katoraja niekali była adnej dla ũsich sławianoh; znaczyć bielaruskaja mowa jošć najbolej czystaja sławianskaja mowa. (hład. Karskij Bielarusy). Bielaruskaja mowa nikoli nie mieszałaš ni s polskaj ni z wielikaruskaj, a na-

haława Darafieja była ũ syroj kapušci. Sok paciok jamu za kaŭnier. Niekolki momentoh stajaŭ jon sahnuŭszysia i kruciŭ szyjaju, jak ahłuszany baran.

Ci-ŭ moŭna było sciarpieć taki soram? Wuradnik sarwašasia z miejsca, skinuŭ sa stała butelku z harekaju, niekolki talerak, schapiŭ siadzielca ũ poł i paciahuŭ na dwor. Ale na zbornaj wuradnika ašwiaciła szczašliwaja mysl: kale dŭwiarej stajali dwa cebry, adzin s parankaju dla karowy, drugi z miakinaj dla šwiniej. Siadzielec przytaŭ myšli wuradnika i baraniŭsia z aposznich sił. Boj ciahnuŭsia nia doŭha: praz kolki momentoh siadzielec siadzieŭ ũ cebry s parankaj. Tolki szto wuradnik chacieŭ ũŭo swiatkawać swoj wierch, jak siadzielec tak sprytna tresnuŭ nahoju pa Bojkowych ciahłach ¹⁾, szto kaleni wuradnika daloka padalisia ũ pierad, a zad jaho, jak kapor, szto zabiwajuć pali, ũlacieŭ ũ swiniaczaje sniedannie. ũsio heta zrabilašasia tak borzda, szto hošci nie mahli niczoha zrabieć, kab adchilić hetu katastrofu.

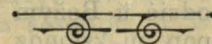
Ciapier hošci ũsie byli na zbornaj i rwali ŭywaty ad śmiechu.

— Pabieda Dawida nad Golijafam, — skazaŭ dyjakan.

A dziak špiewaŭ: „Kania i ũsadnika more cze-e-rmno o-o-o-je!“...

Taras Huszcza.

¹⁾ tylnaja starana kalen.



prociū hetyje mowy ū swaim czasi nabrali szmat bielaruskich (zachodna—ruskich) sloū. Zatym mowie bielaruskaj treba dać miejsca poplec z druhimi mowami, zaniedbannje mowy wošmimiljonnaha bielaruskaha narodu prynosić szkodę ūsiemu sławianstwu, a naibolej wielikaruskamu plemiani, katoraje maje słowy, korni katorych ūziaty ad bielarusō. 3. Kali ū Wilnie budzie Uniwersitet, to wuczonyje tut na miejscu lohka mohuć paznać bielaruszczynu. 4. Ū Wilenskim centralnym archiwie starych aktoū i knih, katoryje ūsie napisany bielaruskaj mowaj, — lażyć celaja bahataja historyja żyćcia hetaho kraju; ale nie hledziaczy na wialikuju i doūhuju pracu, komisija, na katoruju daje hroszy prawicielstwa, jeszcze zrabila mała, bo zapasy materjałoū nadta wialikije. Kali budzie uniwersitet, to prybawicca bole wuczonych, katoryje hetym tak sama buduć zajmacca. 5. Szto ūžo para, kab wuczonyje i studenty zaniлися bielaruskaj i litoŭskaj mowami, widać s taho, szto ū Piecierburhu, ū Uniwersitecie jośe katedra litoŭskaj mowy i druga katedra ū Kenihsberhu (ū Niemieckim carstwie Hiermanii). Ū Lwowi (Halicija) ū Aŭstryi, skora adkrywajecca katedra (nawuka) ab bielaruszczynie. Dyk tym patrebnej jany ū Wilni. 6. Piecierburskaja Akademia nawuk trochi wydała knižek ab bielaruszczynie. 7. Ale najbolsz ciapier wydajec Polska akademija nawuk ū Krakowie (14 wialikich knih Fiedorowskaho); tut buduć narodnyje bielaruskije pieśni, bajki, apawiadannia, zwycza i pr. Piesni nawet z notami. 8. Historyczno-filolożicheski fakultet budzie dawać wuczycielō dla szkoł, himnazij i pr.

CHLEBAROB.

Ciopły wiecier. Cicha ūsiudy;
Na zachodzi sonce.
Chmurki zachad czuē zastali
Ū tonka wałakonce.
Zjajuć chmurki ū pazałoci,
Jak ahniom pałajuć..
Za haroju cicha-cicha
Pieśni zamirajuć.
Clebarob—mużyk wioskowy —
Woś pa mieżach chodzić;
Wyszaŭ ū pole, kab pabaczyć,
Jak Boh żyta rodić.
Twar sur'jozny ū chlebaroba,
Wažny, zadumienny;
Chodzić, ruki załażyŭszy
Za swoj pas ramienny.
Jak by hradki, jduć radami.
Wuzkije zahony.
Apranuła ziamla-matka
Kažusok zialony.
Husta żytco maładoje
Pole ūsio pakryła,
Raście dobra dy pryhoža,
Ažno hlanuć miła.
Kałasoczek raskrywaje
Kletaczku zialonu;
Hdzie-nie-hdzie jaho ūžo wusik
Blišnie pa zahonu.
Clebarob hladić z uciechaj,
Chodzić ū Bożym daru...
Tak ni pop, ni ksiondz nia chodziać
Pry swiatym altaru.

Jakub Kolas.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad ūłasnych karespudentoū).

Minsk. U minszczynie niechwat szkoł, hdzie wuczylu by na narodnych wuczycielō. Jak widać z praszeńnia dyrektara narodnych wuczyliszcz ab asyhnoŭcy hroszej na wuczycielskije kursy, ū proszłym hadu było 149 kandydatoū na miejsca wuczycielō narodnych u Minskaj huberni, i ū tym tolki 50 czaławiek uczyliasia ū seminarijach ci na kursach wuczycielskich. Ūsie druhije kandydaty abo wuczylisia doma i składali ekzamieny na wuczyciela, abo skonczyli siarednije szkoły (himnazii, realnyje i dr.).

— Jak tut cisnuć arendaroŭ, szto pabudawali domy na czužoŭ ziamli, pisalosia ū „N. N.“ niekolki razoŭ. Ciapier „M. K.“ pisze, szto nia tolki na archirejskaj ziamli, ale i na ziamli prywatnych osob arendatarom żywiecca nadta drenna. Woś, na przykład, zawioŭ nowyje ciażkije warunki arendy pan Bungie — padobnie, jak zrabili heta druhije ūladziecy — Kołodziejew, Wańkowicz, Wołkanōskij i dr. Bungie zawioŭ kontrakty zamiesta 12 hadoŭ na sześć let, dyj pry zamienie na nowyje kontrakty padymaje arendę z 5 kap. na 15 kap. za kwadratnuju sażeń. Kali chto chce wykupić ziamlu, to naznaczaje jamu cenu nia miensz dwuch rubloŭ za kw. sażeń. „M. K.“ wyliczaje jeszcze niekolki asob, szto jeszcze horsz cisnuć arendaroŭ, a ū tym szczoci i mužczyński prawasłaŭny manastyr (klasztor).

A ū Dumie sprawa ab arendzi i czynszu ziamielnym nima wiedama kali budzie razhladacca. Arendatory minskije pasyłali swaje proźby roznyh deputatom, ale ab ich niczoha nie czutno. Dyj Minsk i minskaja hubernia pawybirali ū Dumu takich deputatoŭ, szto dahetul niczoha nie zrabili: mież imi byŭ i toj Szmid, szto jaho Duma wydalila.... Ciapier na miejsca Szmida minczuki wybrali wybarszczykom u huberniu świaszczennika Juraszkewicza (prawaho), i jaho, peŭnie, bybiaruć deputatom.

Z Minska. 3 maja Wilenskaja sudziebnaja pałata razhladała dzieła narodnych wuczycielō Minskaj huberni. Dwa hody tamu nazad niekolki wuczycielō ūzjechalisia ū siale Mikalajeŭszczyne. Pa danosu adnaho czaławieka pryjechała palicija, zrabila obysk, na obysku zabrali „prahramu wuczycielskaho sajuza“ i pratakoł, napisany wuczycielami. Wuczycielō wydalili sa służby i ūziali pad nadzor paliciji.

Sudziebnaja Pałata, razhladzieŭszy dzieła na administraciūnym zasiedańni, pastanawila s-pamieź wuczycielō pryciahnuć k sudu piac czaławiek. Z ich dwa ū Amerycy. Sudzić buduć troch: Biazmiena, W. Mickiewicza i K. Mickiewicza, jak hłaŭnych kamandzieroŭ. Sud budzie ū hetu wosieñ. Winawaciać pa 126 st. Za ūsiemi druhimi wuczycielami prastupku nie znajszli.

Z.

Pinsk. Minsk. hub. Niadaŭno ūzjawiusia tutaka daŭniejszy žyciel Pinska Lew Topolew—czlen „sajuza russkaho narodu“. Wiadomy jon usim z taho, szto kališ jaho wysłali z Pinska za pahromnuju ahitaciju; pasła pa roznych miescoch Rasiei wajewaŭ jon proci „kramoły“ i byŭ pad sudom: winawacili Topolewa ū tym, szto jon zabiŭ u Finlandii deputata 1-aj Dumy Hercensztejna, ale-ż sud nia moh dawiesci jamu winy i apraŭdaŭ.—Ciapier Topolew zaniaŭsia swajej staraj robotaj: atkryŭ szynok i staŭ szyrzyć mież ludźmi czornasociennyje dumki i „sajuz“. Jak pisze „Recz“, jon zbiraŭ ū swaim szyn-

ku roznych basiakoŭ i ckuje ich proci „inorodcoŭ“ —znaczyć palakoaŭ i żydoŭ. Najbolsz łaje jon żydoŭ i klicze narod, kab zwieści ich saŭsim na swietu, bo jany—„kramolniki“ (hl. „B. W.“) Nia hledziaczy na toje, szto pa zakonu nia možna rabić schodoŭ i sabrańnioŭ, Topolewu nie praszkadzaje nichto zbirać narod na rynku, na wahzali, na bierahu reki i wieści czornasociennyje hutarki.—Za ũsiu swaju „pracu“ jon dastaje pensiju ad „sajuza ruskaho narodu“.

M. **Lebiedziewo** Wilenskaj. hub.—Kolki ũ naszym miasteczku harełki wypiwajecca, to musić usie by naszym worahi mahli by patapicca ũ joj. Pierad Wialikadniem adzin pjanica Ad. tak zbiŭ adnaho staroha, szto toj, kaźuć, pamior.

Mużyki z wioski Bajary pawiazli panu pradawać siena. Pan apocz płaty daŭ kaźdamu pa kruzku spirtu. Adzin znaszoŭsia, szto nia piŭ, a ũziaŭ dy addaŭ swoj kruzok swajmu swatu Ramanu. Raman jak wypiŭ 2 kruzki, dyk pakul pryjechaŭ damoŭ, ũžo i kapytki atos: jaho zapaliła harełka.

Antoś Batrak.

Z **Bielskaho pawietu** Hrodz. hub.—Za proszły hod atkryłsia tut try nowych biblioteki-czytalni: kniżok ũ ich nie mała—pa piąsot i bolej. Robiacca tut czytańnia s „tamannymi karcinami“ i biez ich.—U s. Szczytach zakładjajecca towarystwo sielskich haspadaroŭ i muzej sielskaj haspadarki, kab pakazać muzykam, jak palepszyć haspadarku. ũsio heta wielmi karystnyje dla naszych chlebaroboŭ reczy, treba tolki, kab ũ ich było dosi hroszej, bo tam. hdzie hroszej nima, towarystwa i supolki haspadarskije mała karyści dajuc muzykam i skora zakrywajucca. Niechaj że ludzi, szto pastaralisia ab hetym towarystwie, pamohuc muzykom i hraszyma.

Żalacca tolki tutejszyje ludzi, szto choć dobryje i karystnyje reczy u nas zawodziacca, ale—ż pamieź „intelihentami“, szto zajmajucca hetym, niekatoryje robiac usio bolsz dla honaru dy nia widzic samych muzykoŭ. Czasta nimasz szczyraj, żywoj duszy. Naszy muzyki liczyli by biblioteki swajmi dobrymi przyjacielami, kali-b bibliotekary—panicy, pani i panienki—zahlanuli by hłybiej u muzyckuju duszu, ũ życie jaho, paznawali-by bolej ũsie biedy i radaści ciomnaho i zabitaho muzyka i budzili by ũ im paznańnie, szto jon—czalawiek, roŭny druhim.

Michałka Zapalka.

Miast. **Haradok** Biełastockaho paw. Hrodz. h.—Tutaka jość „sajuz ruskaho naroda“ dy wielmi cikawaja jaho historyja. — Prad tym, jak sajuz toj złażyŭsia, niekolki muzykoŭ zrabili zładziejskuju cheŭru dy ukrali u adnaho haspadara kania. Pali-cija paczała szukać zładziejooŭ i skora ich aresztawała. Ubaczyŭszy, szto im budzie drenna, nadumalisia jany zahladzić swaju winu i przyłuczylisia ũ Haradku da „sajuza ruskaho naroda“. Ich za heta pachwalili, dali roznyje lhoty.

Ciomnyje muzyki, hledziaczy na tyje oprawy, jakije dastali sajuzniki, paczali zapiswacca ũ sajuz“.

Jak karystajuc sajuzniki z swaich prawooŭ, pakazwaje hetakojce zdareńnie. Adzin czalawiek, Czamiel, kupiŭ u manapolcy butelku harełki i razem z cieściem zajszoŭ da znajomaho żyda, Hecala, wypić tuju harełku. Jak raz nadyszoŭ niejaki sajuznik. Ubaczyŭszy, szto jany robiac, jon daznaŭsia, czyja harełka, i, nia hlodziuczy na toje, szto żyd byŭ nie winawaty, paklikaŭ jeszcze druhoha sajuznika, dy ũ dwoch pabili ũsie wokny u Hecala. Toj biedak i da wuradnika chadziŭ skarżyecca, ale szto może zrabie biedny żyd?

Ciapier ũ sajuzi ludzi pamienuszało: ũsie paznali dobra, szto takojce sajuzniki.

Janko, a pa baćkawi Kastusiou.

H. **Dwinsk**, Witebsk. hub. ũ niadzielu 1 czerwienia wyhareła czaść horadu, szto zawiecca „Hajki“. Paczałosia s taho, szto zahareŭsia niewialiki dom, ale silnym wietram raznieło ahoŭ dalej. Spaliłsia kala 400 damoŭ—na 8 wulicach zhareła ũsio. Niekolki tysiacz siamiej, najbolsz rabotnikooŭ, astalisia pad hołym niebam. Zastrachowanych damoŭ było mała; szkody zrabiliŭsia bolsz jak na miljon.—Pażar skonczyłsia tolki na drugi dzień; hasie jaho pryjechali pażarnyje družyny z siemi susiednich haradoŭ.

M. **Bobynicy** Lepelskaho paw. Witebskaj hub.—Try hody tamu nazad ũ Bobynickim pry-chodzi zhareła cerkwa, i s taho czasu dahetul idzie spor ab toje, chto maje stawić nowuju cerkwu. Popy tutejszyje kaźuć, kab cerkwu swaim kosztam zbudawali muzyki, a tyje i znoŭ kaźuć na kansistoriju, kab jana dała hroszy na budowu: muzyki tut, kaźuć, biednyje dy ũ hetym hadu pastawili nowuju wołać za 4 tusiaczy rub.; i sprawa ab cerkwu staic na miejscu.

= ũ w. **Karmolysach** mieź muzykami idzie swarka za ziamlu. Chacieli tut pamieryc ziamlu dy zrabieć tak, kab adzin adnamu kryŭdy nie rabiŭ, — ale jak paczali mieryć harody, dyk adny haspadary stali hnać won, a druhije prosta nie dali mieryć. Naczalstwa wałasnoje niczoha nie pamahaje, kab prawieści hranicy, a muzyki tym czasam swaracca. Szmata u kaho dahetul u harodach niczoha nie pasiejana, dyk szkoda robicca tym samym, szto nie dajuc mieryć.

Zajac.

ũ **Koŭnie** u proszłym hadu adbyłsia źjezd kabiet litoŭskich, na kotorym pastanoŭleno było padać ũ Dumu praszeńnie, kab zakryć usie manapolki. Hetaje praszeńnie (peticija) padpisali 12 tysiacz 961 kabiet litwinak, i deputat Bułat ũžo addaŭ jaho ũ Dumu.

Letnije kursy dla narodnych wuczycielooŭ.

ũ Wilni „Liga Obrazowanija“ (Towarystwo Praświety) starajecca hetym letam atkryć kursy dla narodnych wuczycielooŭ. Na hetych kursach buduć czytacca woś jakije lekci:

1. „Metodika ruskaho jazyka“ (N. W. Czechow, wuczyciel Piecierburskaj Ziemskaj Wuczycielskaj Szkoły, pracaućnik na niwie narodnaj praświety ũ Twierskim Ziemstwie).

2. Kurs szkolnaj higijeny (Doktar M. S. Morozow, wuczyciel Piecierb. Ziemsk. Wuczyc. Szkoły).

3. Ab ruskaj historyi (A. W. Owsiannikow, wucz. Realnaj Szkoły ũ Piecierburhu).

4. Lekcii a biologii (I. I. Mihaj, wucz. P. Z. Wucz. Szkoły).

Majuc być (ale napeńnie jeszcze niawiedama) i takije lekci: 5) Historyja Połnocno-Zachodniaho Kraju (Jefimienko). 6) „Prawowiediennic“ i 7) „Psychologija“.

Kali budzie dazwolena atkryć kursy, to jany pacznucca ũ kancy lipnia i buduć trywać miesiac. Płata za wuceńnie budzie 5 abo 10 rub.

Jak usio narychtujecca, napiszem ũ „N. N.“. ũ hetych dniach ũ Piecierburhu paczynajucca takije samyje kursy, ale jechać tudy naszym wuczycielom doraha kasztuje; ũ Wilni budzie tanniej, dyk mohuc pryjechać usie, kamu nie chapaje hroszej jechać ũ Piecierburh.

Dola muzyka.

Wiasnoj jak raz pa naszych światach
Ja byŭ ũ zaścienku Lipniaki,
A tam u niskich, kurnych chatach
Zywieć hałota—mużyki.

Sahnušsia rakam i u dźwiery
Upoŭż ja ũ chatu muzyka,
Kab sam nia baczyŭ—nie pawieryŭ,
Jak horka dola biedaka.

Pa ścienach hołych i wilhotnych
Rastuć hryby, ciacze wada,
I ljecca na dziaciej harotnych
Chwaroba, nendza i bieda.

Wakonce małaje czuć świecić,
Nikoli sonca nie widać,
Smurod i czad, u brudach dzieci —
Adno dziarecca—piać kryczać;

Nima-ż spakoju biednaj maci
Nima ratunku, ani sna,
Nima kamu prybrać u chacie
Lażyć zchwareuśzaja adna;

A pry baku dzicia ũ karycie —
Uwieś u bolkach zaskaruz,
Zakruczeny u zrebnaj swicie
Ustać nia może, bo nia duŭ!

A dzieci woŭkam pazirajuć,
Z mianie dziwiacca: chto taki?
Jak by niczoha bolsz nia znajuć —
Aprocz bałota, asaki!

Jafimka ciażka uzdychaje,
Z biadoj nia moŭże sawładać,
Hałodny dzieci, sam nia maje
Za szto i ruk swaich zaciać.

Da swietu ũstanie, kinie dzietak,
Na zarabotki k panu jdzie,
Hłytaje pot z slaźmi,—i hetak
Wiek pierachodzić u biadzie.

Czym—jak żywuć, atkul ich siła:
Ni krup, ni chleba, ni harszka,
Zdałosia, ja papaŭ ũ mahiłu,
Ale nie ũ chatu muzyka..

Dyk wo hdzie baczyć hore moŭżem,
Źyćcio i dolu biedakoŭ,
A skolki ich na swiecie Boŭżym
Takich lipniackich muzykoŭ!

Halubok.

Z usieh staron.

Ŭ Maskwie, 26 maja areštawali i pasadzili ũ turmu wielmi bahatych kupcoŭ Krasawinych—dwuch bratoŭ i syna adnaho z ich. Jany zajmałs̄ tym, szto byli ũ chaŭrusie z cheŭraj zładziejou, katoryje krali tawary na czuhuncy, i hetyje tawary kradziennyje Krasawiny pradawali ũ swaich kramach. — Razam s̄ tym sud dawiedašsia, szto hetaja zładziejskaja cheŭra nia tolki abkradała, ale i rabawała; pry hetym zładziei pazabivali niekolki czynoŭnikoŭ i słuŭcznych, szto praszkadŭali im krašci; ciapier jany

chacielu zabić tuju asobu, szto zajmajecca atkryciem zładziejstw na czyhuncy, ale heta nie udałosia.

G. M.
H. Źytomir, Wołynsk. hub.—26 maja sud razbiraŭ sprawu ab rozruchi ũ Wołynskaj Duchoŭnaj Seminaryi. — U stycznju hetaho hoda ũ noczy ŭjawilišsia ũ seminarju ŭandary i palicija rabić „obysk“. Paczali z nizu, hdzie byli kłassy, a na wiarchu, na wysszym etaży, spali seminarysty. Jak seminarysty dawiedališ, szto robicca u seminaryi, jany padniali gwalt, stali swistać, łajać paliciju, śpiewać rewolucyjnyje pieśni. Ŭandary razam z inspektaŕam seminaryi ajcom Zosimoju i z haradawymi kinulisia nawierch, ale seminarysty spatkali ich swistam, krykam, łajankami. O. Zosima staŭ hawaryć k im, ale niechta kinuŭ ũ jaho noŭku ad słonczyka i trochi zraniŭ haławu. Palicejskije stali strelać z rewolweroŭ u stol, kab spałochać wuczioŭ; tyje ũskoczyli ũ spalni, stali ũsio łamać i kidać ũ paliciju i ŭandaroŭ. Palicejskie pryhatawalisia strelać. Tady wuczni adkručili kran paŭzarny i puścili wadu na ũsiu palicejskaju kamandu, katoraja musiła wyjść. Pasła ŭandarmski rotmistr przywaŭ drahunoŭ, i skonczyli trasci seminariju. — Za hetu sprawu pryciahnuli k sudu niekolki seminarystoŭ, i sud przyhawaryŭ piać czalawiek ũ turmu na dwa miesiacy.

Rada.
Poltawa. Pa ũsiej huberni czakajuć niedarodu. Hubernskaje ziemskaje sabraŭnie pastanawiła asyhnować poŭtrecia miljona rub. na toje, kab kupić i pradawać muzykam za niewialikuju cenu ziernie i oziminu (ŭyta).

Riecz.
Z Italii. Ŭ Italijskim karaleŭstwie raboczy narod maje swoj sajuz—tak zwanuju „Pałatu Pracy“, katoraja maje cel dabivacca najlepszycy warunkoŭ raboty i pamahać swaim czlenom—rabotnikom wioskowym i haradzkiem. Iznoŭ ŭe pamieszczyki zlučylišsia tak sama ũ sajuz, katory zawiecca „Agrary“ i chce zrabić takije warunki pracy, kab jak najbolsz karyšci mieli pamieszczyki. Italijskije muzyki ũžo daŭno dabiwajucca lepszaho ŭyćcia i dzieła hetaho robiac̄ sielskije zabastoŭki. Ciapier u wakolicy horadu Parmy idzie takaja zabastoŭka za toje, szto pamieszczyki chacielu, kab parabki dwornyje pracawali na dŭwie hadziny ũ dzieŭn bolsz, jak druhije padzionnyje raboczyje, a tak sama chacielu zawiašci druhije szkodnyje dla raboczycy parabki.

Kab zwajewać zabastoŭszczykoŭ, pamieszczyki najmajuć ludziej z druhich kancoŭ kraju i adsylajuć k druhim pamieszczykom swaju ŭywiołu. Mużyki ŭ italjancy paddawacca nia chozczu: jany czakajuć przyjezdu czuŭzych raboczycy, i, jak tyje ŭjaŭlajucca, uhawarywajuć ich jechać nazad. U wadnym miejscu zabastoŭszczyki wyjšli i stali na relsy, kab nie puścić pojezdu, szto wioz czuŭzych raboczycy; u druhim czuŭzyje raboczyje, dawiedaŭszyš, szto tut zabastoŭka, nia tolki nie pajszli na rabotu, a same mieŭ saboj sabrali krychu hroszej, kab padtrymac̄ zab stoŭszczykoŭ.

Kala sotni pamieszczykoŭ paczali zhawarywacca s̄ „Pałataj Pracy“, katoraja kiruje zabastoŭkaj i nie daje zabastoŭszczykom rabić procizakonnije reczy hrabić i psawać dabro pamieszczyckaje.

S.-Z. Hoł.

Redaktor-Wydaŭca A. Ŭlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.